

# Turcja prowadzi wojnę hybrydową z Grecją?

20 marca 2018

Doszło do znacznego pogorszenia stosunków między Grecją a Turcją. Obecny stan można scharakteryzować w następujący sposób: „nie wojna, ale i nie pokój”. Ankara prowadzi wojnę hybrydową, twierdzą greccy politolodzy.

Stosunki na linii Ankara-Ateny zaostriżyły się w ostatnich tygodniach. Najpierw turecki okręt staranował jednostkę greckiej straży przybrzeżnej, a potem Turcja odmówiła wydania dwóch greckich wojskowych, którzy znaleźli się przypadkowo na tureckim terytorium podczas patrolu. „Polityka Turcji stała się bardziej agresywna, bardziej prowokacyjna w całym regionie Morza Śródziemnego, nie tylko wobec Grecji. Próba przewrotu państwowego dała pretekst prezydentowi Erdoganowi do przeprowadzenia czystki wśród swoich przeciwników politycznych i do wprowadzenia reżimu totalitarnego” – powiedział Ioannis Mazis, profesor geografii gospodarczej i geopolityki z Uniwersytetu Narodowego im. Kapodistriasa w Atenach.

Jego zdaniem polityka Turcji jest skierowana na trzy „podsystemy regionu”: środkowe i zachodnie Bałkany, region Morza Egejskiego i Trację oraz Dodekanez i Cypr. „Ankara tworzy reżim ruchu nowootomańskiego w regionie” – ocenił Mazis. Jak dodał, Grecja, aby się temu przeciwstawić, musi rozwijać i wykorzystywać dwie osie współpracy: Ateny-Nikozja-Jerozolima oraz Ateny-Nikozja-Kair, a także rozwijać współpracę wojskową z Egiptem.

Wykładowca geostrategii w Hellenic National Defence Colledge Yorgos Filis, powiedział, że Grecy powinni być przygotowani na wszystko, w tym psychicznie do mobilizacji, i muszą zrozumieć, że mogą liczyć tylko na siebie, bo nikt im nie pomoże. „Stosunki z Turcją są krytyczne. Dla mnie pytanie nie brzmi,

czy dojdzie do konfrontacji z Turcją, ale kiedy to nastąpi. Moim zdaniem należy psychicznie przygotować Greków do tego. Nie chodzi o to, czy w przyszłym tygodniu zostanie ogłoszona mobilizacja, ale Turcja zachowuje się na tyle agresywnie, że nie pozostawia nam wyboru” – ocenił Filis.

Ekspert powiedział też, że Grecy nie powinni liczyć na nikogo. „Stosunki międzynarodowe to nie świat zdominowany przez prawo międzynarodowe. To świat zdominowany przez prawo siły. Innymi słowy, masz tyle praw, ile dywizji” – wyjaśnił ekspert. Grecja sama musi się bronić, nie czekając na pomoc ze strony sojuszników, z którymi podpisano umowy obronne, np. Izraela lub Egiptu. „Dlaczego Izrael lub Egipt mają nas bronić? Nikt nas nie obroni. Potrzebujemy zimnej krwi i determinacji” – powiedział.

Filis uważa, że Turcja aktualnie znajduje się w „bardzo trudnej sytuacji”. – W podobnej sytuacji znalazło się Imperium Osmańskie pod koniec XIX wieku i na początku XX. Prowadziło wówczas wojny w trzech krajach: na Cyprze, w Syrii i Iraku. Z niektórymi państwami nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, a z innymi jest w stanie wojny – powiedział naukowiec.

Komentując pojawienie się w greckich mediach 8 marca kilku publikacji na temat mobilizacji (jak jest przeprowadzana, w jakim wieku są rekruci), Filis powiedział, że trzeba się na nią psychologicznie przygotować. „Grecy powinni przygotować się psychicznie. Mobilizacja w tym momencie nie jest fizycznie potrzebna. Siły zbrojne właściwie wykonują swoje obowiązki, Turcja nie jest aktualnie w stanie wywołać kryzysu” – ocenił.

Filis skomentował też wypowiedź zastępczyni sekretarza generalnego NATO Rose Gottemoeller, która powiedziała, że sojusz jest wielką rodziną, w której dochodzi do konfliktów, np. między Turcją a Grecją. „Jesteśmy ogromną rodziną, ale w stosunkach międzynarodowych dominuje siła. Obecnie wielu członków NATO nie uważa Turcji za sojusznika. Grecja powinna to wykorzystać, ale powinna też rozumieć, że nikt nas nie

uratuje. Nikt” – podkreślił Filis. Jego zdaniem turecka opinia publiczna tworzy obraz Grecji jako wroga, który zajął tureckie wyspy.

Wykładowca geopolityki z Akademii Wojsk Lądowych Grecji Constantinos Grivas też mówił o pogorszeniu stosunków na linii Ateny-Ankara. „Doszło do poważnego zaostrzenia grecko-tureckich stosunków. I może być jeszcze gorzej, bo, jak widzimy, tureckie władze uważają, że mogą prowadzić politykę rewizjonizmu w naszym regionie przeciwko Grecji, wychodząc z założenia, że Grecja boryka się z ogromnymi trudnościami ekonomicznymi” – powiedział Grivas. „Polityka rewizjonizmu może obejmować kontrolowany incydent z ich strony” – dodał. „Turcja wykorzystuje też przeciwko Grecji metodologię, którą analitycy nazywają „wojną hybrydową”. Nie jest to do końca wojna, ale i nie pokój. Obejmuje agresywne ignorowanie prawa międzynarodowego, presję psychologiczną, działania wojenne. Znajdujemy się między wojną a pokojem” – wyjaśnił ekspert. Jego zdaniem sytuacja może wyjść spod kontroli.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)